

TYDZIEŃ VI DRYL WOJSKOWY

"Poranne naloty na Kraków wywołały popłoch wśród pracowników Katedry tak, że nie miał mi kto posłużyć do mszy św. Nawinał się Karol, który przyszedł z Dębniak na Wawel do spowiedzi i komunii św., gdyż był to akurat pierwszy piątek miesiąca, przez młodego polonistę pod względem religijnym pilnie przestrzegany. Utkwiła mi w pamięci ta pierwsza wojenna msza przed ołtarzem Chrystusa Ukrzyżowanego - wśród wycia syren i huku eksplozji. Czy ją dzisiejszy Ojciec Święty jeszcze pamięta?"

Szczególnie utkwił mi w pamięci dzień 1 września 1939 roku. Był to pierwszy piątek miesiąca. Przyszedłem na Wawel, aby się wyspowiadać. Katedra była pusta. To był chyba ostatni raz, kiedy mogłem do niej swobodnie wejść." Andre Frossard Rozmowy z Janem Pawłem II

Przypadek, czy norma. Taki był Karol. Bombardowania mają się nijak do jego gorliwości. Gdy inni się boją, on jest tam, gdzie trzeba. Jest, bo wcześniej ćwiczył; jak żołnierz na poligonie.

I. Zadanie

"Tak więc stosunkowo szybko stałem się częściowym sierotą i „jedyakiem”. Moje lata chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią Ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem jak umiał od siebie wymagać, jak klękał do modlitwy. To było najważniejsze w tych latach, które tak wiele znaczą w okresie dojrzewania młodego człowieka”
Jan Paweł II „Autobiografia” wyd. Wydawnictwo Literackie

„Jeśli przyjąć, że udane życie rodzinne jest warunkiem wytworzenia się dojrzałej osobowości młodego człowieka, trzeba byłoby powiedzieć, że u młodego Karola ten warunek po prostu spełniony nie był. Matka umarła w roku 1929, gdy on miał zaledwie 9 lat. Starszy brat zmarł w roku 1932, gdy Karol miał 12 lat. Nigdy nie poznał swojej siostry, gdyż ta zmarła zaraz po urodzeniu. Tak więc dzieciństwo i wczesna młodość to w życiu przyszłego papieża musiały być czas pustki po utracie najbliższych. Na to wszystko, gdy jest już wprawdzie dorosłym, ale jeszcze bardzo młodym człowiekiem (ma 21 lat) - umiera mu ojciec.

*(...) godzi się zauważyć, że późniejsze koleje tego życia ujawniają cechy (samodyscyplina, konsekwencja dokonywanych wyborów, równowaga emocjonalna, poczucie humoru), które nie wskazują na takie dzieciństwo. Gdyby Karol wzrastał w pełnej rodzinie, pod troskliwym okiem obojga rodziców i w dobrej komitywie z rodzeństwem, biografowie mówiliby zgodnym głosem: oto owoc szczęśliwego dzieciństwa. Ale jakim cudem ten człowiek stał się tym, kim się stał, mimo tylu ciosów, jakie otrzymał już na starcie? Jest w tym jakaś tajemnica.”
Roman Graczyk „Wojtyła krakowski”*

Kim jestem – często porównujemy się z innymi, w duchu skarżąc się, że mieli lepsze warunki, innych rodziców itd. Każdy powód jest dobry, by zwolnić się z odpowiedzialności za swoje życie. Karol wiele korzystał z atmosfery swojego domu, zwłaszcza z ojca; widać jednak, że traktował swój los jako zadanie, a pracę nad sobą jako najlepszy sposób na wykorzystanie szansy. Łatwo obliczyć: jeśli nawet ktoś otrzymał mało, ale wiele razy to pomnożył przez pracę nad sobą, zapewne będzie miał więcej niż ten, kto dostał dużo, ale

tylko marnował. Kim jestem? Jestem jaki jestem (jakim mnie ludzie uczynili); czy jestem zadaniem, kim się staję przez pracę nad sobą.

Postanowienie: wypisz 10 najważniejszych zachowań, opisujących Twój dom. Sprawdź, czy masz to samo. Co zrobić, aby być innym? Wymyśl chodź dwa obszary pracy nad sobą.

II. Przykład

"(...)Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełniania własnych obowiązków". Andre Frossard "Rozmowy z Janem Pawłem II

„Wojtyłowie znajdowali się w tak trudnej sytuacji materialnej, że porucznik musiał przypomnieć sobie swoją wiedzę krawiecką i znów wziąć do ręki igłę i nici, by naprawiać zniszczoną garderobę i przerabiać swoje mundury na ubrania dla syna. Zbigniew Siłkowski, jeden z najbliższych towarzyszy dzieciństwa Wojtyły, pisze, że porucznik także i jemu przerobił mundur kolejarzki jego i ojca, i dodaje: „Rośliśmy z Karolem na potęgę i to, co dziś było dobre dla nas, za pół roku było ciasne i krótkie”.

Mimo to porucznik potrafił być również bardzo wesoły. Inny dawny przyjaciel papieża wspomina, iż pewnego deszczowego dnia zastał go grającego w salonie z synem w piłkę nożną. Karol, jako bramkarz, bronił drzwi, ojciec strzelał gole.”

Tad Szulc „Jan Paweł II”

Najłatwiej jest wychowywać krzykiem, koniecznym zwłaszcza, gdy się wymaga tego, czego się samemu nie robi. Wielu ludzi tak „ewangelizuje” innych: poucza ich, bez uczenia się na swoich błędach. Karol dostał tę być może najważniejszą lekcję życiową od swojego ojca. Na dodatek ojciec nie tylko wymagał i pracował nad sobą; zabawa oznacza jakiś dar z siebie. Przecież wymagać od siebie łatwiej, gdy czujemy się docenieni i kochani. To jest naprawdę wielką sztuką – ciężko i skutecznie pracować nad sobą i mieć w sobie radość życia.

Postanowienie: przypomnij sobie, kogo ostatnio miałeś ochotę pouczyć. Wypisz sobie min. 3 uwagi, których może jeszcze nie zdążyłeś przekazać. Zastanów się, czy Ty nad tym pracujesz i czy nie możesz w tym się rozwijać. Ta metoda jest prostym i pięknym (skutecznym) sposobem pracy nad sobą. Zawsze wiesz, co masz robić...

III. Wymaganie

„Wymagajcie od siebie!

Drodzy młodzi przyjaciele, "otrzymaliście ducha przybrania za synów" (Rz 8,15). Nie zmarnujcie tego wspaniałego dziedzictwa! Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych. Jesteście synami Bożymi: bądźcie z tego dumni! Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami, nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumpcjonizmu. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami spotkalibyście się z zawodem.

Jan Paweł II, PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE DO MŁODZIEŻY; Częstochowa, 15 sierpnia 1991

"Nie cierpiał guzdrania się, szlajania - wspomina turystę-duszpasterza jeden z uczestników kajakowego spływu Sanem. - Sam miał kondycję fizyczną bardzo dobrą. Jeśli zaplanował trasę to ją robił." „Hobby Jana Pawła II” Stanisław Stolarczyk

„Nie cierpiał guzdrania”. Podstawowa zasada dobrego wykorzystania czasu brzmi: co masz zrobić, zrób od razu! Najczęściej widzimy, że jest powód do zmiany siebie, są dobre rady. Tylko te najlepsze mają w sobie „coś” – nie chce nam się właśnie tego zmienić. Wszyscy wokół to widzą, mówią, apelują... Na tej zasadzie grubi są wciąż grubi. Zrobiliby wszystko, by zmienić swoją sytuację, byle nie zmieniać siebie i swoich przyzwyczajzeń. Już lekarz mówi, już są złe wyniki (przepraszam za przykład tych, których to dotknęło; dotyczy to każdej innej dziedziny rzeczywistości). A tu trzeba po prostu zrobić to...
Postanowienie: przypomnij sobie, o czym najczęściej mówią Twój przyjaciele; co powinieneś zmienić w sobie. Dlaczego jeszcze tego nie zmieniłeś? Dlaczego? Co możesz w tej sprawie? Zrób to...

IV. Krzyż

”Po śmierci matki i brata, życie mojego ojca stało się nieustanną modlitwą. Zdarzało mi się, że się budziłem w nocy i zastawałem go na kolanach, podobnie jak zawsze na kolanach widziałem go w kościele parafialnym.” Jan Paweł II "Moje Powołanie"

..[Jan Paweł II] swój dzień najczęściej zaczynał od leżenia krzyżem w prywatnej kaplicy. Sam na sam z Bogiem. (...)Bycie z Chrystusem postawił w centrum swoich codziennych zajęć i posług. Był „umówiony” z Nim każdego dnia. Ponieważ postawił modlitwę w samym centrum, potrafił radzić sobie z najbardziej wypełnionym programem dnia.”

ks. Konrad Krajewski, papieski ceremoniarz, „Świat się zatrzymał, ja płakałem”, Gość Niedzielny 30.03.2008

”Podczas wypraw narciarskich Wojtyła zawsze zastrzegł sobie, żeby w ciągu dwóch pierwszych godzin porannych nikt się do niego nie odzywał – miał to być czas przeznaczony na refleksję i kontemplację.

*Zaczynaliśmy rozmawiać dopiero później wspomina Hennel [przyjaciel Papieża, fizyk] ”
Tad Szulc „Jan Paweł II”*

Praca nad sobą wymaga perspektywy. Musze widzieć, po co to robię. Opowiadano kiedyś, że mąż został przygnieciony przez samochód w czasie pracy przy podwoziu. Żona usłyszała krzyk, przybiegła i choć samochód ważył ponad 2 tony podniosła go – ratując męża. Skąd ta siła... To pytanie retoryczne. Motywacja rodzi się z wizji celu, najwięcej możemy zrobić, gdy kogoś kochamy. Często ludzie robią błąd – chcą się zmienić, ale nie wiedzą po co. I szybko tracą motywację. Zmęczona kobieta po całym dniu raczej nie wstanie w nocy, po dwóch godzinach snu; chyba, że płacze jej dziecko. Udana praca nad sobą to najpierw dobra motywacja. Uzmysłowanie sobie, dla kogo, jaki jest cel, co dobrego się stanie...
Postanowienie: Co chcesz w sobie zmienić. Napisz. A teraz napisz, dlaczego; jaki masz powód. Wyobraź to sobie. Tak, abyś to miał przed oczyma. Wierzysz w to, co widzisz?

V. Ćwiczenia

”Młody człowiek, który w decydującym dla swego rozwoju okresie życia

zostaje wezwany do służby wojskowej, okazuje się szczególnie otwarty na to wszystko, co wnosi posługa kapłańska i duszpasterska. Poddany wojskowej dyscyplinie, równocześnie bardziej odczuwa sprawy swego wnętrza i poniekąd spontanicznie szuka wewnętrznego uporządkowania i ładu. Wielu biskupów i kapelanów wojskowych z całego świata mówiło mi o tym. Istnieje szczególna możliwość ewangelizacji, katechizacji, zbliżenia do modlitwy i do życia sakramentalnego. A jest to przecież dla ogółu młodych mężczyzn próg dojrzałych i rozstrzygających decyzji na całe życie. Kierując się wiarą, łatwiej ustrzec się pomyłek czy nawet duchowego rozbicia." Jan Paweł II

"Lipiec spędził w mundurze wojskowym, na obozie Legionu Akademickiego w wiosce Ożomla niedaleko Lwowa. Jakkolwiek został zwolniony z powszechnego obowiązku służby wojskowej, musiał odbyć specjalne ćwiczenia letnie. Ożomla była wioską zamieszkaną przez ludność ukraińską i legionieści pracowali tam przy budowie szkoły, aby poprawić w ten sposób stosunki między Polakami a Ukraińcami. Ale Karol znajdował czas, by z „wielkim entuzjazmem”, wedle słów komendanta obozu, pływać w jeziorze i grać w piłkę nożną(...). Ma też [Jan Paweł II] zdjęcie zrobione podczas pracy przy budowie szkoły: rozebrany do pasa, na szyi nosi szkaplerz. „ Tad Szulc „Jan Paweł II”

Lepiej wcześniej niż później. Młodość to szczególny czas, gdy można eksperymentować, ćwiczyć, przygotowywać się do tego, co przyjdzie. Ćwiczenia żołnierskie często wydają się bezsensowne, ale na polu bitwy nie ma już czasu na myślenie, na próbowanie, jak jest lepiej. To trzeba to „mieć w sobie”. Dlatego należy ćwiczyć. Podejmować wyzwania, pracować nad sobą. To dzięki temu niektórzy nie zawodzą nawet w trudnych sytuacjach. Wyznaję generalną zasadę (nie tylko co do młodości): jak jest lepiej, należy natychmiast ćwiczyć. W ten sposób można przygotować się na następne wyzwania, a życie (tu działają moje lata) jest raczej pod górkę. Ja kocham pod górkę.
Postanowienie: Zrób coś dzisiaj ze sobą!!!

VI. Zrób coś dla innych

Z mocą, którą obdarza was Chrystus, mówcie wszystkim ludziom, że Bóg pragnie uczynić każdego człowieka swoim synem. Wasze świadectwo niech będzie początkiem nowego świata, którego pragnie każdy człowiek: świata prawdziwie sprawiedliwego, solidarnego i braterskiego.”

Jan Paweł II, PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE DO MŁODZIEŻY; Częstochowa, 15 sierpnia 1991

"Podróżował wozem albo na piechotę – w deszcz czy mróz, brnąc w błocie lub śniegu – z wioski do wioski, zawsze gotów do pomocy i zawsze pogodny. Jadąc wozem nieustannie coś czytał. Idąc na piechotę, odmawiał modlitwę. Kiedy pewnej starej wdowie ukradziono pościel, oddał jej swoją, sam zaś sypiał na gołym materacu". Tad Szulc „Jan Paweł II”(fragment dotyczący czasów w Niegowici)

Co tak naprawdę mogę zrobić dla innych. To pytanie słyszałem często. Podejmij pracę nad sobą. Jeśli ty jesteś lepszy, świat jest lepszy. Uwierz w to.
Postanowienie; co możesz zrobić dzisiaj, by świat stał się lepszym...

VII Duch Święty

„Mojej matki już nie było... To ojciec, zauważywszy mój brak dyscypliny, powiedział mi pewnego dnia: „Karolu, nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dość do Ducha Świętego!” I pokazał mi modlitwę.

– Wasza Świątobliwość jej nie zapomniał?

– Nie zapomniałem jej. To była najwyższa lekcja duchowa, bardziej trwała i silniejsza niż wszelkie, które mogłem potem wyciągnąć z moich lektur lub otrzymywanych pouczeń. Z jakim przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest Encyklika o Duchu Świętym.” Jan Paweł II w rozmowie z Andre Frossardem

„Wojtyłowie prowadzili bardzo uregulowany tryb życia. Rankami chłopiec szedł do szkoły, później był obiad w restauracji Banasia, jeszcze później dwie godziny czasu wolnego (piłka nożna, biegi, a w deszczowe dni ping-pong w Domu Katolickim obok kościoła), odrabianie lekcji domowych, kolacja i przechadzka z ojcem. Obaj lubili piesze wędrówki i większość dni świątecznych (po kościele) spędzali na włączędze po okolicach Wadowic.” Tad Szulc „Jan Paweł II”

Ten tekst (o modlitwie do Ducha) był już w czasie tych rekolekcji. Ostatnio słyszałem opowiadanie ks. Kardynała Stanisława Dziwisza o ostatnich chwilach Jan Pawła II. Tego dnia odprawił Msze św. rano i tuż przed śmiercią wieczorem; uczestniczył w odmawianiu brewiarza, razem z czytaniem z niedzieli Miłosierdzia Bożego. I odmówił „swoje modlitwy”, w tym modlitwę do Ducha Świętego, której nauczył go ojciec. Początek i koniec.

Regularność. Zasady. Jak żołnierz na froncie, w godzinę śmierci gotowy do służby.

Regularność.

Postanowienie. Podsumuj rekolekcje. Co warto zostawić? Co odkryłeś? Koniecznie podziel się tym z nami.